

Sygn. akt II K 28/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Małgorzata Olejarczyk

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewelina Kazberuk

Prokurator Prok. Rej. w K.: T. N.

po rozpoznaniu w dniach: 16.05.2017r., 08.06.2017r. i 06.07.2017r.

sprawy **A. S. (1)**

s. M. i H. z domu K.

ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 września 2016 roku w K. przy ulicy (...) przed lokalem (...) uderzył pięścią w twarz Ł. N. w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz złamania korony zęba 1 (jedyński) w obrębie szkliwa, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

I. oskarżonego **A. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 157 § 1 k.k. skazuje, zaś na podstawie art. 157 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Ł. N. kwotę 8.000 (osiem tysięcy) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego zapisanego pod numerem 14/17 księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego Ł. N. kwotę 6.000 (sześć tysięcy) złotych tytułem wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w całości, w tym opłatę w kwocie 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt II K 28/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 września 2016 r. Ł. N. i M. W. (1) spożywali alkohol w lokalu (...) przy ul. (...) w K.. Tego wieczora w (...) pracował jako barman S. P.. W lokalu pracowali również ochroniarze: S. A. i R. B., którzy stali przy drzwiach wejściowych do lokalu oraz M. W. (2), który pilnował porządku przy barze.

Po północy, S. P. po zakończeniu pracy został w lokalu ze swoimi znajomymi, gdy odbierał swoje zamówienie zaczął przepychać się obok Ł. N. i M. W. (1), którzy siedzieli przy barze. M. W. (1) zwrócił uwagę na jego nieodpowiednie zachowanie. Po tym wywiązała się między Ł. N., a S. P. utarczka słowna. W związku z tym, że konflikt między mężczyznami narastał, krzyczeli i awanturowali się, podszedł do nich ochroniarz M. W. (2), który poprosił mężczyzn o zachowanie spokoju. Konflikt został zażegnany tylko na krótką chwilę, a kolejne prośby o spokój nie przyniosły skutku. W związku z tym A. S. (1), R. B. oraz M. W. (2) poprosili Ł. N. o opuszczenie lokalu. Ł. N. wraz ze swoim kolegą M. W. (1), ochroniarze i S. P. udali się do wyjścia. Wszyscy wyszli przed lokal, gdzie S. P. i Ł. N. ponownie zaczęli awanturować się i szarpać. W pewnym momencie Ł. N. został uderzony przez ochroniarza A. S. (1). Mężczyzna uderzył Ł. N. pięścią w twarz, na skutek czego zalał on się krwią. Ochroniarze weszli do lokalu, a Ł. N. zadzwonił po Policję.

Przybyli na miejsce st. sierż. G. L. oraz mł. asp. M. W. (3) wysłuchali poszkodowanego, który podał, iż uderzył go ochroniarz, którego będzie w stanie rozpoznać. W związku z tym poinformowano poszkodowanego o możliwościach prawnych oraz sposobie postępowania, po czym odwieziono go do Szpitala (...) w K. z uwagi na odniesione urazy. Ł. N. przebywał jeden dzień w szpitalu, miał nastawiony nos. Na skutek uderzenia doznał również ubytku w zębie.

W toku postępowania uzyskano dokumentację medyczną oraz opinię sądowo-lekarską dotycząca Ł. N.. Biegły zaopiniował, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz złamania korony zęba 1 (jedynki) w obrębie szkliwa, które to obrażenia naruszają czynność narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni.

W opinii wskazał, iż powyższe obrażenia ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy skutek uderzeń w twarzoczaszkę przedmiotem twardym, tępym, tępokrawędzistym, mogła to być ręka zaciśnięta w pięść. Nie spowodowały one choroby długotrwałej realnie zagrażającej życiu, znacznej długotrwałej niezdolności do pracy w zawodzie, upośledzenia powonienia bądź zgryzu, trwałego istotnego zeszpecenia bądź zniekształcenia ciała.

Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o dowody w postaci : opinii sądowo –lekarskiej k. 16, dokumentacji medycznej Ł. N. k. 6-7, zeznań p. (...) k. 133-134,65v oraz świadków M. W. (1) k. 32v, 68,139, W. S. k. 40v, 134, 66v, M. W. (3) k.134v-135,53v, G. L. k.138v,46v.

Oskarżony A. S. (1) w wyjaśnieniach składanych w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż dowiedział się, że pokrzywdzony Ł. N. dzień po dyskotekę na której rzekomo go uderzył, dzwonił do jednego z ochroniarzy, który tego dnia nie pracował tj. do P. S. i w trakcie tej rozmowy telefonicznej miał go oskarżać. Oskarżony wskazał, iż podejrzewa, że wówczas dowiedział się, że nie było tam P. S. i wtedy postanowił oskarżyć jego osobę. (k.58)

Przed Sadem oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia. Dodał, że zdarzenie miało miejsce w dniu 04.09.2016 r. w (...) w K.. Wówczas zrobiła się awantura między pokrzywdzonym, a barmanem S. P.. Razem z R. B. podeszli do baru i poprosili pokrzywdzonego, aby się nie awanturował i opuścił lokal. Pokrzywdzony był ze swoim kolegą z którym opuścił lokal. Pokrzywdzony chciał iść na „solówkę” z S. P.. Zakazali barmanowi wychodzić na zewnątrz, kazali mu zostać w lokalu. Pokrzywdzony wyszedł z lokalu. Następnie po paru minutach oskarżony wraz z R. B. wyszli na zewnątrz i zobaczyli jak pokrzywdzony kończył szarpać się z jakimś mężczyzną ubranym na czarno i być może dlatego pomylił go z ochroniarzem. Pokrzywdzonemu leciała z nosa krew. Razem z R. B. weszli do środka lokalu, bo zaraz miała przyjechać policja. Pokrzywdzony był pijany. Oskarżony podkreślił, że nie kojarzył go z wcześniejszych wizyt w lokalu. Z lokalu wychodził z kolegą pod rękę. Oskarżony podał, że pracuje od 10 lat, zdarzały się sytuacje, że musiał kogoś wypraszać z lokalu, ale nigdy nie uczestniczył w bójkach, nigdy nie był karany, ani o coś posądzany. (k.132v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego A. S. (1), w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zasługują na wiarę. Wyjaśnienia te są sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z konsekwentnymi zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia W. S. oraz M. W. (1), jak również samego pokrzywdzonego. Wersja oskarżonego w której wskazuje, że nie uderzył pokrzywdzonego, nie wychodził za nim z lokalu, a pokrzywdzony szarpał się z innym mężczyzną, w ocenie Sądu stanowi realizację przyjętej przez oskarżonego linii obrony, która nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a zmierza jedynie do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne tylko w tej części, w której potwierdził, że w przedmiotowym dniu pracował w lokalu i poprosił o opuszczenie lokalu pokrzywdzonego. W tym zakresie bowiem twierdzenia oskarżonego znajdują odzwierciedlenie w pozostałym, uznanym przez Sąd za wiarygodny, materiale dowodowym.

Już na wstępie zauważyć należy, że na podstawie ujawnionego materiału dowodowego można było zbudować dwie odrębne wersje zdarzenia. Jedną odpowiadającą temu, co utrzymywał w swoich wyjaśnieniach oskarżony, popartą zeznaniami R. B., M. W. (2) i S. P.. Drugą zaś można było wywieść w oparciu o pozostały materiał dowodowy - zeznania pokrzywdzonego Ł. N., M. W. (1) i W. S.. Drobiazgowa i wnikliwa analiza powyższej materii dowodowej spowodowała, że Sąd dał wiarę tej grupie dowodów, które obciążają sprawstwem oskarżonego i w oparciu o nią czynił ustalenia faktyczne w sprawie.

Sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń oskarżonego, w których wskazał, że gdy wyszedł na zewnątrz lokalu, to pokrzywdzony kończył szarpać się z jakimś mężczyzną ubranym na czarno i dlatego pomylił go z ochroniarzem.

W trakcie prowadzonego postępowania wyłoniła się wersja zdarzeń, w której to M. J. (1) tej nocy miał bić się z pokrzywdzonym i jego kolegą M. W. (1). Sąd w zupełności nie podzielił zeznań świadka M. J. (1) – ksywa (...). W składanych dwukrotnie zeznaniach, świadek odmiennie opisywał okoliczności przedmiotowego zdarzenia, jak również obrażenia jakich doznał, co czyni powyższe zeznania niewiarygodnymi.

M. J. (1) w trakcie postępowania przygotowawczego zeznał, że zdarzenie miało miejsce na początku sierpnia, nie pamięta z kim tam przebywał, nie pamięta co było przyczyną wszczęcia bójki. Opisał, że bił się na zmianę z dwoma mężczyznami, następnie leżał na ziemi i jeden z mężczyzn zadawał mu ciosy. Bójka zakończyła się tym, że ochroniarze zdjęli mężczyzn z niego. Opisał, że kolejno poszedł do domu, gdyż miał porwane ubranie. Nie widział tam Policji. Nie przypomina sobie, by któryś z mężczyzn zalał się krwią. Na skutek zajścia doznał siniaków pod oczami. (k.75v)

W zeznaniach złożonych na rozprawie świadek podał całkiem nowe okoliczności, jak chociażby to, że gdy stał na zewnątrz lokalu z dziewczyną A. (...) to pokrzywdzony i jego kolega zaczepili ich, następnie zaczęli się kłócić i doszło do bójki. Świadek wskazał, że mężczyźni zadawali mu ciosy, on zaś też ich uderzał gdzie popadnie. Świadek zeznał, że był zalany krwią, miał złamany nos i podbite oko. Wskazując na rozprawie na pokrzywdzonego i M. W. (1), M. J. (1) tłumaczył, że dane W. znalazł na F. (k.135v)

Zeznania w/w świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego. Ł. N. podczas konfrontacji ze świadkiem stanowczo zaprzeczył, by doszło między nim, a M. J. (1) do bójki. Zeznał, że nie zna J., nie kojarzy by w dniu zdarzenia był on obecny na dyskotecce, a tym bardziej zaprzeczył, by uderzał go wspólnie z W.(k.136).

Na wiarę nie zasługują zeznania świadka M. J. (2), matki M. J. (1), które miały na celu jedynie potwierdzenie jego zeznań. Świadek wskazała, że gdy syn wrócił z ostatniej rozprawy to przekazał jej, że będzie musiała stawić się w Sądzie. W ocenie Sądu niewątpliwie świadek opisała okoliczności zdarzenia w sposób jaki polecił jej syn. Przyznała, że „przed przyjściem tutaj syn przypomniał jej zdarzenie, mówił jej, że musi o tym opowiedzieć”. Świadek wskazała, iż w tamtym roku jesienią syn wrócił z dyskoteki i miał porwaną koszulę, mówił jej, że miał z kimś starcie. Miał zadrapania na twarzy tj. na policzku i miał porwaną koszulę. Nie wie, czy syn zgłaszał to na policję, na pewno nie był u lekarza z zadrapaniami. Syn nie opisał szczegółów zdarzenia, nie mówił gdzie się to wydarzyło. (k.154)

Również zeznaniom świadka R. M., Sąd nie przyznał waloru wiarygodności. Wskazał on, że M. J. (1) awanturował się i szarpał jedynie z M. W. (1). Zeznał, że nie kojarzy, by w bójce uczestniczył pokrzywdzony, co pozostaje w sprzeczności z tym co mówił sam J.. Pojawiają się również rozbieżności, co do obrażeń których doznał „Buli”. Według świadka M. J. (1) na skutek bójki miał drobne siniaki na twarzy, podbite oko, nie pamięta czy miał uszkodzoną odzież. (154v-155).

W ocenie Sądu niespójna wersja zdarzeń przedstawiona przez w/w świadków, miała uwiarygodnić wyjaśnienia oskarżonego, że to nie on dokonał obrażeń ciała u pokrzywdzonego, a powstały one na skutek konfliktu z M. J. (1).

M. W. (1) kategorycznie zaprzeczył, by doszło do wymiany ciosów między pokrzywdzonych, a M. J. (1), potwierdził że wywiązała się utarczka słowna między nim a (...). Świadek dodał, że M. J. (1) znał ochroniarzy. (k.139)

Reasumując, przeprowadzone w sprawie dowody nie potwierdziły, że przedmiotowych obrażeń pokrzywdzony doznał w trakcie bójki z J., analiza tychże nie dowiodła by pokrzywdzony uczestniczył w szarpaninie z M. J. (1).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. W. (2) oraz R. B. w tej części w której opisywali oni próby uspokojenia awanturowujących się S. P. i pokrzywdzonego. Świadczyli, iż S. P. nie zwracał się do nich o pomoc, sami interweniowali by załagodzić sytuację.

Sąd z dużą ostrożnością odniósł się do zeznań M. W. (2), w których wskazał, iż pokrzywdzony był stałym bywalcem klubu, wcześniej był wyprowadzany kilkakrotnie w związku z niestosownym zachowaniem.

Zakazu wpuszczania pokrzywdzonego do klubu nie była w stanie potwierdzić A. S. (2) manager (...). Świadek choć pracowała w lokalu (...) lata, nie rozpoznała pokrzywdzonego jako stałego bywalcę klubu, nie posiadała wiedzy czy miał on zakaz wejścia do klubu. Świadek w przedmiotowym dniu nie przebywała w lokalu, nie posiada wiedzy o pobiciu. (k.140, k.19v)

W ocenie Sądu zeznania M. W. (2) wpisują się w linię obrony oskarżonego, polegającą na negowaniu jego sprawstwa. Świadek ten zasłonił się brakiem wiedzy na temat przedmiotowego wydarzenia oraz interwencji policji. Wskazał, że nie rozmawiał z oskarżonym o przedmiotowym zdarzeniu ani zaraz po nim, ani nawet po złożeniu zeznań na policji czy też przed rozprawą. (k.136v-137)

Zeznań świadka R. B. w dalszej części Sąd nie uznał za wiarygodne, podobnie jak zeznania powyższego świadka, jego zeznania miały na celu wzmocnienie wyjaśnień oskarżonego. Świadek wskazał, że polecili S. P. wrócić do środka, a pokrzywdzonemu polecili opuścić lokal. Świadek zaprzeczył by wychodzili razem z pokrzywdzonym z lokalu. Gdy pokrzywdzony wyszedł z lokalu to po jakimś czasie ktoś krzyknął po ochronę i pobiegli na górę. Na zewnątrz było zamieszanie, skupisko ludzi. Świadek gdy zobaczył pokrzywdzonego trzymającego się dłońmi za twarz, to nie rozmawiał z nim, aby wyjaśnić co się stało (k. 137-137v).

W linię obrony oskarżonego wpisywały się również zeznania S. P.. Świadek potwierdził, że doszło do utarczki słownej z pokrzywdzonym w lokalu, natomiast zaprzeczył, by wychodził na zewnątrz lokalu, zatem nie wie jak doszło do złamania nosa u pokrzywdzonego. Dopiero następnego dnia dowiedział się, że ktoś bił się przed lokalem. (k.138, 28v).

Zeznania P. S. niewiele wniosły do sprawy. Przesłuchany świadek nie pracował w dniu zdarzenia w (...) (k. 135).

W ocenie Sądu najbardziej miarodajnym źródłem dowodowym były zeznania M. W. (1), który był bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Opisał on w swoich zeznaniach przebieg zdarzeń, zachowanie poszczególnych osób oraz sam moment uderzenia pokrzywdzonego, który obserwował z odległości 2- 3 metrów. Świadek zeznał, że pokrzywdzony podał funkcjonariuszom policji, że sprawcą był ochroniarz z (...). (k.32v, 68, 139).

Zeznania te zasługują na uwzględnienie jako logiczne, zbieżne z wersją pokrzywdzonego oraz pozbawione wady stronniczości. Z uwagi na fakt, iż M. W. (1) był naocznym świadkiem zdarzenia, zakres relacjonowanych przez niego faktów pozwolił na poczynienia ustaleń stanu faktycznego, co do przebiegu samego zdarzenia.

Z zeznaniami powyższego świadka korespondowały również zeznania W. S.. Świadek wskazał, iż widział jak oskarżony złapał pokrzywdzonego i wyrzucił go z lokalu. Świadek opisał, że w momencie uderzenia stał na ostatnim schodku na wejściu do lokalu w odległości około 5 metrów od pokrzywdzonego. Na rozprawie rozpoznał oskarżonego dodając, iż oskarżony w czasie popełnienia czynu miał dłuższe włosy niż obecnie. Wcześniej rozpoznał go na tablicy poglądowej (k.37) oraz w czasie przeprowadzonej konfrontacji (k.66v).

M. W. (4) oraz W. S. zeznawali spontanicznie, bez ubarwiania i zbędnej koloryzacji zdarzenia. Pomimo tego, że świadków łączyły z pokrzywdzonym więzi koleżeńskie wskazywali jedynie na dokonane przez siebie spostrzeżenia, nie wypełniając luk w pamięci domysłami. Z tych też względów Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne. Korespondowały one z zeznaniami Ł. N.. To że świadkowie nie pamiętali, ile ciosów otrzymał pokrzywdzony, wynika z dynamiki zajścia. Podkreślić należy, że świadkowie pomimo tego, że znajdowali się pod działaniem alkoholu, złożyli wzajemnie spójne zeznania. Okoliczność ta nie podważa automatycznie wiarygodności ich zeznań. Ewentualne nieścisłości w ich zeznaniach nie dotyczą kwestii zasadniczej tj. sprawstwa A. S. (1). Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych świadków jako spójnym i konsekwentnym. Ich treść świadczy, iż każdy z nich podaje okoliczności, które sam zaobserwował, ponadto nie ujawniły się żadne powody dla których mieliby bezpodstawnie obciążać oskarżonego.

Odnośnie zeznań samego Ł. N. zwrócić należy uwagę na ich konsekwencję, od początku bowiem pokrzywdzony wskazywał, że został uderzony przez ochroniarza z (...). Taką informację przekazał w rozmowie z dyżurnym KPP w K. (dowód protokół oględzin płyty z nagraniem k. 42-43). Następnie w zeznaniach opisał jego wygląd wskazując na jego znaczny wzrost, czarne włosy. Poprzez rozpytanie ustalił imię i nazwisko oraz ksywę (...). Wreszcie odnalazł go na profilu F., nie mając żadnych wątpliwości co do osoby sprawcy. Zdjęcie to przedłożył policji k. 22. Na rozprawie pokrzywdzony zeznał, że nie pomylił oskarżonego z żadnym innym z ochroniarzy. M. W. (2) ochroniarza z (...) widział wcześniej kilka razy i zaprzeczył by to on był sprawcą. Mężczyźni wyglądają zupełnie inaczej, zatem wykluczył pomyłkę (zeznania k. 134).

W ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że zeznania pokrzywdzonego zostały obarczone wadą wynikającą z osobistej urazy względem A. S. (1). W toku postępowania nie ujawniły się okoliczności, które nakazywałyby uznać, że obciążył oskarżonego bezpodstawnie.

Na wiarę zasługują również zeznania pokrzywdzonego w zakresie rozmiaru doznanych przez niego obrażeń, podjętego leczenia oraz konieczności dalszego leczenia. Odnośnie swojego stanu zdrowia pokrzywdzony podał, iż po tym uderzeniu miał zmiany nos z przemieszczeniem i skręcenie zęba jedynki górnej. Był jeden dzień w szpitalu, miał nastawiony nos. Podkreślił, że przed tym zdarzeniem nie miał żadnych urazów nosa. Nos ma lekko skrzywiony na skutek tego zdarzenia. W związku z urazem ciężko mu się oddycha, wydzielina z nosa często mu zalega. Ma również ubytek w uzębieniu, który będzie naprawiał. Ł. N. zażądał od oskarżonego zadośćuczynienia w wysokości 20 000 złotych. (k. 133-134)

Sąd dał wiarę obiektywnym, bezstronnym zeznaniom świadków - funkcjonariuszy Policji M. W. (3) (k.134v-135, k.53V) oraz G. L. (k.138V, 46v).Zeznania świadków stanowią odzwierciedlenie podjętych przez nich działań oraz informacji jakie uzyskali w trakcie interwencji w związku z dokonaniem pobicia Ł. N.. Świadkowie opisać jakie obrażenia zaobserwowali u pokrzywdzonego oraz chronologiczny przebieg czynności z jego udziałem. Zeznania te w przekonaniu Sądu należało ocenić jako jasne i nie budzące wątpliwości. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków albowiem zeznawali oni na okoliczności związane z pełnieniem obowiązków służbowych i jedynie w tym zakresie relacjonowali fakty. Świadkowie złożyli zgodne zeznania, w których podkreślili, że przepisy nie pozwalają im na wchodzenie z bronią gdzie przebywają nietrzeźwi ludzie, gdzie jest głośno i tłoczono, bo osobami odpowiedzialnymi za ochronę wewnątrz lokalu jest ochrona. Pojechali z pokrzywdzonym na izbę przyjęć, sporządzili notatkę i zakończyli czynności. Nie było problemu z porozumieniem się z oskarżonym, mówił racjonalnie. Funkcjonariusze wskazali, iż nie było sensu wchodzić do lokalu i ustalać danych osobowych sprawcy – ochroniarza, bo pokrzywdzony nie miał wątpliwości co do osoby sprawcy, oświadczył, iż nie będzie miał problemu z jego rozpoznaniem.

Konkludując, o tym, że Sąd dał wiarę tej grupie dowodów, która wskazywała na sprawstwo oskarżonego, zdecydowała ich wzajemna korelacja, konsekwencja i logiczność.

Z opinii biegłego lekarza powołanego celem określenia rodzaju, charakteru i mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonego wynika, że powyższe obrażenia ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy, wskutek uderzenia w twarzoczaszkę przedmiotem twardym, tętym, tępokrawędzistym mogła to być ręka zaciśnięta w pięść. Nie spowodowały one choroby długotrwałej, realnie zagrażającej życiu, znacznej długotrwałej niezdolności do pracy w zawodzie, upośledzenia powonienia bądź zgryzu, trwałego istotnego zeszpecenia bądź zniekształcenia ciała. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie prawidłowej czynności funkcjonowania organizmu na okres powyżej siedmiu dni.

Sąd podzielił w całości opinię sądowo – lekarską sporządzoną przez biegłego lekarza A. M. nie znajdując podstaw do jej podważenia. Przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, zgodny z wymaganiami wiedzy medycznej i nie była kwestionowana przez żadną ze stron (opinia k. 16)

W tym stanie rzeczy, po przeprowadzonej analizie materiału dowodowego wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości i została mu wykazana zgromadzonymi dowodami.

Przestępstwo z art. 157 § 1 kk jest skutkowym występkiem, który może być popełniony tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi obejmować świadomością możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku określonego w art. 157 § 1 kk i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, co oznacza, że objęcie zamiarem spowodowania skutku z art. 157 § 1 kk przyjąć może postać zamiaru ogólnego (por. Wyrok SN z dnia 05 lutego 2013 r. II KK 101/12, Prok. i Pr.-wkl.2013/5/5, LEX 1311525).

W ocenie Sądu, oskarżony uderzając pokrzywdzonego działał w zamiarze bezpośrednim. Oczywistym jest, że A. S. (1) decydując się na skorzystanie z argumentu pięści, musiał liczyć się z naturalnymi konsekwencjami swego zachowania. Niemniej nawet uwzględniając, iż pokrzywdzony prowokował S. P. do bójki, czy też kolejno szarpał się z nim, nie są to okoliczności legitymujące do stosowania przemocy i w taki sposób załatwiania konfliktów. A. S. (1) zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu, tego że uderzenie człowieka w twarz jest bezprawne oraz z pewnością spowoduje u pokrzywdzonego obrażenia, a mimo to zdecydował się na realizację swojego zamierzenia. Nie jest zachowaniem normalnym i społecznie akceptowalnym rozwiązywanie konfliktów i nieporozumień za pomocą użycia siły. Oskarżony dał upust swoim emocjom, zaś postępując w powyższy sposób umyślnie zmierzał do wyrządzenia pokrzywdzonemu krzywdy.

Oceniając bowiem stronę podmiotową jego czynu należy stwierdzić, że oskarżony chciał uderzyć pięścią w twarz pokrzywdzonego, a z towarzyszących okoliczności wynika, że godził się na następstwa, jakie mogło to spowodować. W ustalonym bowiem stanie faktycznym oskarżony mógł zachować się zgodnie z prawem i nie zachodziły żadne okoliczności, które z uwagi na osobowość oskarżonego mogłyby wpływać ograniczająco na możliwość jego zachowania się w sposób zgodny z prawem, czy też okoliczności, które wyłączałyby jego winę.

Uwzględniając powyższe Sąd uznał oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 4 września 2016 roku w K. przy ulicy (...) przed lokalem (...) uderzył pięścią w twarz Ł. N. w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz złamania korony zęba 1 (jedyński) w obrębie szkliwa, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni czym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 1 kk.

Zawinienie jako jeden z warunków przypisania odpowiedzialności oskarżonemu nie budzi w niniejszej sprawie żadnych wątpliwości, zaś jej stopień Sąd ocenił jako znaczny. Czyn, którego dopuścił się A. S. (1) jest przestępstwem umyślnym, które oskarżony popełnił z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego czynu, a w tym swojego przestępnego działania, lecz

nie zatrzymało go to przed jego popełnieniem. Nie usprawiedliwia go ponadto żadna szczególna, czy anormalna sytuacja motywacyjna, toteż można było od niego oczekiwać zachowania zgodnego z prawem. A. S. (1) naruszył swoim działaniem dobro prawne, stanowiące jedno z naczelných dóbr prawnie chronionych jakim jest zdrowie ludzkie.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego (karta karna k. 156)

Sąd oceniając ogół okoliczności przedmiotowego zdarzenia, postawę oskarżonego, jego warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uznał, iż wskazane okoliczności przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu przy zastosowaniu art. 37a kk kary grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 złotych.

Zdaniem Sądu kara wymierzona oskarżonemu spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej ucząc oskarżonego, iż popełnienia przestępstw nie popłaca, a także w zakresie prewencji ogólnej czyniąc zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Jest ona adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, jak również społecznej szkodliwości czynu. Ponadto w środowisku lokalnym oskarżonego, winna odnieść oddźwięk, wskazując że zachowania sprzeczne z porządkiem prawnym i moralnym nie uchodzą sprawcom bezkarnie.

Pokrzywdzony Ł. N. wniósł o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 20 000 złotych.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze takie kryteria jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra prawnego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. Każdy rozważany przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ta ocena powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze, że pokrzywdzony doznał obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa z przemieszczeniem oraz złamania korony zęba jedyńki. Do chwili obecnej ma problemy z oddychaniem. Kwota 8.000 zł jest zdaniem Sądu adekwatna do rozmiaru cierpień i krzywdy jakiej doznał pokrzywdzony w wyniku uderzenia przez oskarżonego. Zdaniem Sądu zasądzona kwota nie jest wygórowana – leży w ramach możliwości finansowych oskarżonego, a z drugiej strony w sposób odpowiedni czyni zadość naruszonemu dobru prawnemu. Podnieść należy, że pokrzywdzony może dochodzić pozostałej części roszczenia w postępowaniu cywilnym.

Na podstawie art. 44 § 1 kk Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego zapisanego pod numerem 14/17 księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sąd.

W oparciu o przepis art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego Ł. N. kwotę 6000 złotych tytułem wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika oraz obciążył go kosztami sądowymi w całości, w tym opłatą w kwocie 200 złotych.